

GAZETA NARODOWA Y OBCA.

Sine ira & studio, quorum causas procul habeo.

C. Tacit.

Z WARSZAWY WE SRZODĘ DNIA 23. MARCA ROKU 1791.

Sessya seymowa d. 18. Marca. P. Marszałek Seymowy: „Wola było waszą Najjaś: Stany! wśrzed decydowania materyi rządowej oznaczyć czas do weyrzenia w istotne potrzeby kraju, jakimi są: skarby i woysko; lecz by nacisk szczegółów, wypływających z tych obiektów, nie mieszał, ani tamował czynności waszych w rychłym postępowaniu, przepisałiscie sobie, i w tey mierze porządek traktowania materyi. — Już deputacya, do examinowania czynności komisji skarbowey koronney wyznaczona, dała wam sprawę o stanie skarbu koron: już nie zostaje, tylko w ośstatku rozwiązać zażalenia, na przeciw sądowiństwu tey magistratury zaniezione; o czym, podaną od deputacyi opinią, gdy chcieliście mieć w deliberacyi, dozwołcie: by w tym czasie, z kolei przyść mogła komisja skarbu Lit: która od dawna zostaje w oczekiwaniu usprawiedliwienia swego. Daie przeto wstęp do dzisiejszych prac naszych, od wysłuchania relacyi, deputacyi, do examinowania czynności skarbu Lit: wyznaczoney. —

P. Sumiński Wojewoda Inowrocławski: „Niespodziewanie głos mój podnoszę, lubo do składu deputacyi examinujący skarbu Lit: wyznaczony jestem; bo ciągła słabość zdrowia mojego, jako nie dozwalała mi uczęszczać na sessye, na których wglądano, i ściśle examinowano czynności komisji skarbu Lit: tak też ani spodziewać się mogłem, aby mi wprowadzać przyszło relacyę. Przecież, gdy nie widzę tu przytomnego Xcia Biskupa Krakow: który w naszym deputacyi prezydował; znam, że z kolei miejsce jego zastąpić winienem. A że wiem zarazem, iż nadaremny byłoby powtarzać to, co tu następuje przez trzymającego protokół wyjaśnionym będzie; dla tego skracam mowienie moje, prosząc o pozwolenie głosu JW. Pińskiego *in ordine* czytania relacyi naszej.”

P. Butrymowicz Piński uczynił doniesienie — że deputacya, wyznaczona do examinu komisji skarbu Lit: rozpoczęła czynność swoją od weyrzenia w stan skarbu, z dwóch poprzedzających lat, to jest zaczynając od raty septembrowey 1786. r. do raty marcowey 1788. r. *inclusive*. A najprzód od remanentu, rachunkiem seymowym 1786. r. objętego; który, złożony z dochodami podymnego jeneralnego, czopowego, taryffowego, pogłównego żydowskiego, kwarty sówitey z królewsczyzn, młynowego, czynszu z miast po skasowaniu magdeburgow, cła z komor splawnych i lądowych, czopowego mieyskiego, dochodu z ftempla kart, dochodu tabacznego, dochodu z kwadrupli, wakancyi, konfiskat i adjudykatów, uczynił ogólną z dwóch lat perceptę = Zł: Pol: 10,365,136. — 15. gr: Na expens dwuletnią podług prawa, wraz z zaległościami z dawniejszych lat, obowiązany był skarbu wyliczyć sumę 10,772,151. — 15. gr: A że, tak z przyczyny niedonośney percepty, jako i innych poniżej wyrażonych, nie opłacił, tylko zł: 9,913,362. 18. gr: więc pozostał winien zł: 858,788. — 27. gr: z tey atoli na skarbie zaległości, odtrąciła deputacya następujące artykuły, jako to = nie doexpensowanych na allewiacyę

zł: 5,638. — 26. gr: = na reparaacyę zamku grodzieńskiego zł: 9,281. — 3. gr: = na najem pałacu dla posła Rosyjskiego wyznaczonych, a nie wyexpensowanych, zł: 12,483. — 10. gr: = na kontynuacyę kanału między Piną i Muchawcem zł: 50,853. — 11. gr: = na archiwum w Wilnie, i czyszczenie Niemna zł: 38,562. — 6. gr: = a tym sposobem wynalazła tylko zaległości na skarbie realney zł: 741,969. — 28. gr: Po okazanym tak stanie skarbu Lit: wyjaśniał daley przyczyny, nieodpowiadające expensy samey percepcie = że remanent w summie zł: 291,236. — 27. gr: rachunkiem seymowym r. 1786. objęty, tylko z gotowizny zł: 35,463. — 8. gr: a w reszcie z retentów i z zaległości na officyalistach skarbowych składał się; na których, lubo komisja poszukuje satysfakcyi (jak np. na Ur: *Andrzejkowiczu*, który 30. z okładem tysięcy skarbowi zawinił) przecież na tym tracić musi; bo lubo dobra jego do wytrzymania swojej należności objęła, i jemu samemu puściła w arędę, przecież z nich tylko zł: 1,915. na rok odbiera, przy oświadczeniu, że nie ma prawa konfiskować dobr officyalisty. Co do tego punktu, oświadczył *P. Piński* opinią deputacyi: aby poręki wszystkich będących w służbie officyalistów, przejrzała komisja; a jezeliby który nie miał dostateczney, tedy aby z służby był oddalony; nadto, iżby nominacya officyalistów, nie tak, jak prawo 1775. mieć chce, od samego prezydującego, ale jak powyższe r. 1764. przepisało, od całej komisji zależała. — Postępując daley *P. Piński* w tłumaczeniu ubytku na kwarcie, mimo powodów z zamienionych w dziedzictwo posessyi tatarskich, i odeszłych do ekonomii starostw, dowodził, że, *in praesentia* skarbu, dekret w asseforyi Lit: część starostwa *Opejskiego* w dziedzictwo zamieniający, bez przytomności plenipotenty od skarbu, nastąpił; dla zaradzenia czemu nadal, oświadczył opinią deputacyi, aby zalecić Instygatorom Lit: doglądania tego gatunku spraw. Co do artykułu komor celnych, wyliczał przyczyny zmniejszenia tego dochodu; a czyniąc uwagi nad ścieśnieniem handlu, radził zniesienie komor i przykomorków między *Koroną a Litwą*, które najmniey dochodu czynią: np. *Dąbrowicka* komora z 2. lat przyniosła cła zł: 29,139. a officyalisci kosztowali zł: 20,700.; oraz obowiązek brania paszportów z *Grodna* przez jadących kupców z *Litwy* do *Korony*, pod karą dwolistey opłaty cła. — Zażądał daley uciążliwość, z nowych instruktarzów komisji wynikającą, które podniosły cło od 6. zł. do 20. na oksefcie wina, i tym podobnie na innych towarach; wystawiał równą uciążliwość z wybieranych 4. groszy do każdego złotego na komorze opłacającego się, to jest: 2. gr: kwitowego, 1. gr: akcydensu, i 1. gr: wizy, oświadczaając że w *koronie*, tylko od 60. zł: jeden zł: wybierany bywa; a w *Litwie* od zł: 60. już przypadałoby zł: 8. — W dalszym ciągu relacyi, co do materyi handlowych, zażądał uwagę nad przywilejem kupców *Rosyjskich*, którzy, podług konfitytucyi 1768., prowadząc towar zagraniczny *per transito* przez kray *Polski*, wolni od wszelkiej rewizyi, tylko od

konie zółte: 128. opłacają, i za to jeszcze pod wyszukany pozorem, aby w kraju towaru, *per transito* idącego, nie przedawali, mają dodawanych sobie konnych strażników, którzy ich przez cały kraj konwojować są obowiązani; nie dość, że traci na tym skarb, iż koń jeden, za kilkakroć sto tysięcy ciągnie najkosztowniejszego towaru, w złocie, srebrze, galanteriach, zegarkach, i klejnotach; ale jeszcze, że dla konwoju i bezpieczeństwa utrzymywać musi konnych strażników. — Co do artykułu czopowego mieyskiego, dla oszczędzenia skarbowi *expensy* na *offycjalistow* administrujących, radził przypuścić nawet i żydów do konkurencji w licytowaniu, których prawo oddaliło. — Na końcu okazał *decessu* w ogule = na kwarcie, zł: 51,054. 1. gr. = Na dawnych *retentach* zł: 116,808. — 16. gr. = Na *offycjalistach* repartycji *Zmudzkiej*, *Czartofzewskim* i *Rutkowskim* zł: 11,881. — 25. gr. = Na *Klikowiczu* *superintendencie* i jego poręczniku, zł: 176,912. — 12. gr. = Na *Piorze* i jego poręczniku, zł: 84,215. — 22. gr. = W skarbie *Kor:* cła od kupców *Lit:* za paszportami idących zł: 10,308. — 27. gr. = Na składzie tabacznym *Wierzbolowskim* zł: 229. — 14. gr. a *remanentu* w *kassie* zł: 362. — 27. gr. — Naostatek przystąpił do okazania funduszu, na umorzenie długów *Rzpltey* przeznaczonego, dowodząc dwuletnią *perceptę*, z czynszu *emfiteutycznego*, *ex Subsidio Charitativo*, i z odłożenia z skarbu *Rzpltey* ogulem zł: 879,197. — 4 gr. która w teyże samey kwocie wypłaconą *in vim* zaległości na skarbie została. — W końcu relacji swojej P. *Piński* oddał napisane przez siebie uwagi, w celu łatwiejszego dokończenia kanału między *Piną* i *Muchawcem*, które w *deliberacyę* wzięte zostały.

Na wniesienie P. *Dziękowskiego* *Podsk:* N. *Lit:* aby sposobem już dla *korony* praktykowanym, odebrała zalecenie deputacyi, wysłuchania rachunków z miesięcy resztujących od następnych 2. lat, to jest od *Września* aż do *Marca:* zapytał się P. *Marzalek seym:* o zgodę, która jednomyślna nastąpiła.

P. *Miaszkowski* *Orszański* wniósł projekt złączenia skarbu *Lit:* z *koronnym*, z wyłączeniem tylko sądownictwa; ten *in ordine* *deliberacyi*, był przeczytany. W materji zmiany podatku skórowego, podane także dwa projekta, po przeczytaniu odeszły w *deliberacyę*. — P. *Marzalek seym:* „Nim „o zasolowanie *sejfy* P. *Ministerium* upraszać będę, „gnałbym, aby przeczytany był list pod moim adresem „przeszłą pocztą nadesłany od *Króla Jmci Francuzkiego*.” Czyta list ten P. *Sekretarz* w te słowa: — *Najmilsi wielcy przyjaciele, alianci i skonfederowani!* Gdy w czasie już odległym, *Król* *dziad mój*, rozkazał urodzonemu *Hennin*, rezydującemu przy was, oddalić się z *Warszawy*, zaleconym mu było oświadczyć: że powroci na swoje mieysce, skoroby okoliczności, spokojność *Polski* na ówczas mieszające, zmienionymi zostały — Guźbym był dawniej zwrócił urodzonego *Hennin*, do funkcji rezydenta przy was; gdyby dobro kraju mego, niewymagało zachowania go tu na mieyscu zaufania, które przy boku moim zastrępuje. — Po stanowiwszy teraz wyznaczyć na zastąpienie jego osobę, zaszczyconą tytułem *Ministra Pełnomocnego*, oświadczyłem za rzecz przyzwoitą rozkazać mu, iżby dopełnił w zwykłym sposobie *attencyę* pożegnania; dla tym oczywistszego dowodu, iż przerwa rezydencji jego w *Polszcze*, jakkolwiek długa, nie była nigdy oznaką zerwania *korrespondencyi* między dwoma państwami. — Od początku mego panowania, nie przedstawiałem korzystać z okazji, jakie się nadarzały, dawania *Rzpltey* *Polskiej* dowodów *interessowania* mego, do jej pomyślności; i chęcią moją jest, wzmacniać więcej, niż kiedy, związki przyjaźni i zaufania, trwające od wielu wieków między obydwoma narodami. — W tym proszę Boga, aby was *najmilsi wielcy przyjaciele* *Alianci* i *Skonfederowani*, miał w swojej świętej i mocnej opiece. *Pisan w Paryżu d. 16. Lutego 1791.*

Wasz dobry przyjaciel *Aliant* *skonfederowany*. — *Ludwik* —

P. *Marzalek seym:* „Czy odbieram nakaz stanów, mnie „zafszczycający do odpowiedzi na przeczytany dopiero list? „zezwolenie stanów następuje. — *Sesja* *solwowana* na poniedziałek.

Sesja seymowa d. 21. Marca. P. *Marzalek seym:* „Lubo „w gorliwości pomnożenia dochodu publicznego, podobają „się stanom *Nayjaś:* zabrać na skarb skury bydłce; prze- „cież przepowiadany skutek okazał, że podatku tego usta- „nowienie, nie odpowiada zamierzonym celom; ścieśnia „handel wewnętrzny; zatrudnia i niszczy fabryki garbar- „skie; przykrość i niewygodę zrządza obywatelom; a dla „kosztowney swey administracyi, wiele umniejsza dochodu „skarbowi; słowem, publiczność całą nieznośnym uciskiem „dotyka. — Te prawdy, dały powód wniesienia licznych, ku „zmianie tego podatku dążących, projektów; z których de- „putacya konstytucyjna jeden dla prowincyi *koronnych* ufor- „mowała, i ten pod wyrok wasz przynosi. — Prowincya „zaś *Litew:* ułożyła osobny projekt dla siebie na *sejfiach* „prowincjonalnych.”

Czyta P. *Sekretarz* projekt uformowany przez deputacyą w treści = uchylenie stępla, i przywrocenie skur, do własności bijących bydło. — W miastach królewskich i duchownych, które mają więcej nad 300. dymów, opłatę od rzezi *kommissya* urządzi; w naydroższych mieyscach od wołu 14. zł:; a od jałowicy 10. zł:; w tańszych mieyscach, zł: 8. od wołu, a 5. od jałowicy. — W innych miastach i miasteczkach wszelkiej natury, przyłączając do nich wsię przez parafie, *kontrahencyi* pozwoli. — Opłatę od wieprzów znosi; wywozu skur surowych za granicę, tylko pod dwofistą cła opłatą, pozwala. — Od wywozu wyprawnych, cło uchyla; w reszcie, opłatę od kóz, baranów &c. pierwszym prawem przepisaną, także wolność rzezi bez opłaty we wsiach na własną potrzebę, *diedzicom* i *posessorom* utwierdza.

P. *Plater* *Kasztel: Trocki*, ułożony, i przyjęty na prowincjonalney *sejfi* *Lit:* wnosi projekt, zmiany podatku skurowego, w tym sposobie = w miastach pryncypalniejszych do seymikowania oznaczonych, niemniej wszystkich uprzywilejowanych, administrować skarb będzie ten podatek wybierając zamiast skury, opłatę od rzezi bydła, ustanowić się mającą; — w miastach zaś innych i wsiach, zamiast opłaty od rzezi, z dymu każdego 2. garce żyta, i 4. garce owsa, oznacza się. — &c.

X. *gablonowski* *Kaszt: Krak:* „Sprzeciwiam się wniesio- „nemu dopiero projektowi od prowincyi *Lit:* z względu: „że *rzplta*, troskliwa o ulżenie ucisku publicznego, jaki „sprawia fiskalność podatku skurowego, zleciła deputacyi kon- „stytucyjney: wynaleść dogodny tylko urządzeniu *śrzedki*, „ale nie zupełnie podatek ten *ultima consumentia* zamieniać „na *terytorialny*. — Wiemy z przykładu nas otaczających „państw, że podatek każdy *ultima consumentia*, jest złeyszy „od *terytorialnego*: tylko manipulacya jego cięższa; bo po- „datek taki jest dobrowolny, gdy sam tylko zbytek dosię- „ga; *terytorialny* zaś, ciśnieby *nayuboższego*, który nie „zna zbytku. — A nadewszystko, może przydać potrzeby rze- „czypospolitey, że podnieść będziemy musieli podatek *ter- „rytorialny*; więc dla tego samego nie można teraz nim ob- „ciążać.”

P. *Zieliński* *Jenerał* *Poseł Plocki*. „Jestem za zmianą po- „datku skurowego na pieniądze od rzezi; w czym, aby ul- „żyć skarbowi wydatku kosztownego na utrzymywanie *offi- „cjalistow*, niech magistraty po miastach do tego użyte bę- „dą, i wybieraną opłatę od rzeźników, przez siebie usta- „nowionych, co kwartał oddają *exakterowi* skarbowemu: —

„tym sposobem, na miasta tylko włożony ten podatek, do-
„tykać będzie samych kapitalistów, przejeżdżających cu-
„dzoziemców, bogatych mieszczan i rzemieślników; a ochro-
„ni biednego rolnika, i uboższego szlachcica, który tym
„się obeydzie, co mu się w domu urodzi.” —

Xiążę Marzalek konfi. Lit: wnosi: aby dla dokładniej-
szego roztrząśnienia projektów, namysłowi czas był zostawiony, a w tym momencie kontynuacja relacji od deputacji examinującej skarb Lit: wzięła mieysce. — P. Butrymowicz Piński. „Nim przystąpię do kontynuacji relacji, w-
„nieniem donieść, imieniem deputacji, następującą okoli-
„czność. „P. Mükkembek, kupiec warszawski, wziął komis-
„od kupca *Austryackiego* do przeprowadzenia kilku pak je-
„dwabiu i wódek pachnących do *Moskwy*. Od tego towaru,
„zapłaciwszy cło transytowe w *koronie*, gdy przyszedł do
„Grodna, zatrzymanym został; gdzie, bez względu na za-
„plumbowane paki, kazała kommissya cło konsumowe, to jest
„4. od 100. zapłacić, z tego powodu: że P. Mükkembek
„jest kupiec krajowy, a tylko zagraniczni prowadzą przez
„kraj towary do *moskwy per transito*. Czynione od tego
„kupca remonstracye: że towar ten ma sobie w kommissie
„dany, i w kraju go *pro consumo* nie zostawi; najmniejszego
„go nie ziednały względu. Jest przeto wniesieniem deputa-
„cyi, aby zalecenie zaślane było do kommissyi Lit: izby
„uwolnionym został.”

Za powszechną izby zgodą. PP. Marzałkowie konfe-
deracyi O. N. odbierają nakaz zalecenia kommissyi skarbu
Lit: aby za wydanym rewersem od P. Mükkembek, na za-
płacenie cła konsumowego, (gdyby w kraju towar *per transito*
idący miał się zostać) natychmiast towary zatrzymane u-
wolnić.

P. Butrymowicz Piński, kontynuuje relacją o stanie
skarbu Lit: z dwóch lat następnych, to jest od d. 1. Wrze-
śnia r. 1788. do tegoż dnia i miesiąca 1790. r. — Percepta
z dawnych podatków, w tych dwóch latach, przyniosła
do skarbu zł: 10,552,296. -- 9. gro: — do czego dołączywszy
dochód kwitowego i wizowego, także za sprzedaną kamie-
nicę w Wilnie w kwocie zł: 243,212. -- 6. gr: wynosi ogół
percepty zł: 10,795,508. -- 15. gr: — percepta z podatków
nowych wieczystych, przyniosła zł: 7,343,980. 15. gro: —
z podatków zaś doczesnych, zł: 4,371,025. -- 12. gro: —
ogółem percepta, z podatków nowych wieczystych, z
doczesnymi, uczyniła zł: 13,215,005. -- 27. gro: co razem
złączone z dawnymi podatkami, stanowi całej percepty
zł: 24,010,514. -- 12. gro: — Z tego, na listę cywilną przy-
pada summa zł: 5,795,212. -- 15. gro: — na wojsko zaś W. X.
Lit: zł: 18,215,301. -- 27. gro: — Z tego funduszu, wydał
tylko skarb na listę cywilną zł: 5,384,929. -- 15. dla czego
pozostało remanentu zł: 410,283 — Wydał skarb na wojsko
W. X. Lit: zł: 15,623,098. -- 10. gro. od czego, zostało rema-
nentem zł: 2,592,203. -- 16. gro. — W ogóle pozostał się re-
manent, tak od listy cywilney, jako i od niedoexpenso-
wanych na wojsko, zł: 3,002,486. -- 16. gro. Dalsza konty-
nuacja tey relacji do następującej sessyi odłożona, i sessya
na dzień jutrzejszy solwowana.

Wypis z listu z Frankfortu nad Menem d. 5. Marca. do Kan-
toru Gazety Narodowej.

„Wiadomości, które tu zastałem o rewolucyi *Francuz-
„kiej*, są jedne pełne rozpaczy, drugie nadziei, podług spo-
„sobu widzenia stanu rzeczy, o którym nie pozwalam so-
„bie z potocznych pism, druków, i powieści sądzić, póki się
„sam nie rozpatrzę w ludziach i w czynach. Zaczawszy
„od *Hanau*, o dwie mile od *Frankfortu*, aż do granic *Fran-
„cuzkich*, w przeciągu kilkudziesięciu mil, wszystkie miasta i

„miasteczka są pełne *Francuzów* z naysierwszych familii,
„którzy się powynofili z kraju, jedni przez bojaźń zapędów
„pospólstwa, drudzy przez związki osobiste dla spokojne-
„go i tańszego życia. W *Gwilhelmsbaden* między *Hanau* i
„*Frankfortem*, w domu obszernym, wystawionym od *Land-
„Graffa Hessenkafel*, przy łaźniach mineralnych w śród wiel-
„kiego dębowego lasu, osiadło około piędziesiąt familii, mię-
„dzy któremi *le Vicomte de Choiseul* z żoną, i bardzo wielu
„innych tego urodzenia, których nazwisk nie można wie-
„dzieć; tam żyją jak na pułczy, przez całą zimę w swo-
„jej społeczności, wszyscy razem jadają u gospodarskiego
„stołu, i czekają dalszego losu. Tu w *Frankforcie* jest także
„dość *Francuzów*, ale się nie pokazują. Głos powszechny
„jest, że lubo się jeszcze niektórzy spodziewają powrotu do-
„wnego *systema*, ten jednak staje się codziennie mniej podo-
„bnym, i jeżeli jakie umiarkowanie nastąpić może, to chy-
„ba z odmianą zgromadzenia prawodawczego; ale tym cza-
„sem mogą się i opinie utwierdzić, od których wszystko za-
„wiśło. — O naszej rewolucyi *Polskiej*, nayszczęśliwie wszę-
„dzie słyszę mniemania: wszyscy widzą w czynach dzisiej-
„szego seymu, powiększenie światła XVIII. wieku, bez za-
„pędu; postępowanie roztropne Króla z Narodem; oswo-
„bodzenie trafne od jarzma zagranicznego krokami szlache-
„tnemi bez obrażenia *Mocarstw*; które, jak przywykły do
„wdawania się w czyny wewnętrzne przez uzurpacyą, tak
„odwyknąć mogą przez uwagę zdrową, i przez przekona-
„nie, dziś gorujące w prawach Narodów, przemocy nawet
„nakazujące nawiększą roztropność. Miło mi było słyszeć
„nawet z ust pospólstwa, w całych prawie *Niemczech*: że
„czytają wiadomości o *Polszcze*; że mają w prawodawstwie
„zaufanie; że przewidują swobodny schyłek dla kunsztów
„i rzemioł; że ich, obfitość produktów naszych, taniość
„wyżywienia, nęci do nas; i że całe prawie familie użyte-
„cznych rękodzieł, czekają tylko zabezpieczenia losów mie-
„szkańców, pod czynną sprawiedliwością; żeby się do nas
„przenosili, żeby zaludnili *Polskę*, i troski nasze o wywóz
„produktów, ułatwili konsumpcyą domową, daleko dla kra-
„ju mogącą być użyteczniejszą, jak wszystkie traktaty han-
„dlowe, i ich doczesne warunki. Ta nadzieja, którą ośmie-
„lam się czynić dla *Polski*, jest wypadkiem doświadczenia;
„bo doznaję, jaka tu wszędzie drogość i niedostatek; i lubo
„miasta, wśie, na pozór porządne, ludność w nich atoli,
„przewyższająca produkta, więdnije z głodu; rzemieślni-
„bez gustu, a przeto bez odbytu, ledwo się wyżywić mo-
„gą, zwłaszcza przy wymysłnych i arbitralnych różnego
„rodzaju podatkach, któremi miasta obarczone. Rolnicy,
„szczęśliwi co do obfitości chleba; ale mało kto jest w sta-
„nie opłacić ich pracę; bo w miastach, prócz kilku familii
„możniejszych, pospólstwo ubogie, przypadkowym tylko
„w czasach gęstych jarmarków żyje zdzierstwem. Jestem
„pewien, że gdyby się im tylko pokazała pora spokojnego
„pod prawem życia, w obfitszym przez mnieyszą ludność
„kraju *Polskim*, mającym jeszcze w wielkiej części ziemię
„żyzną, okrytą krzakami; milliony ludzi przenosiłoby się
„do *Polski*, i kraj zaludniony przy powiększeniu indus-
„tryi wiejskiej, mieyskiej, miałby u siebie to wszystko obficie,
„co mu indus-trya miast zagranicznych drogo, bez powrotu
„wzajemnego wychodzących millionów, dostawia. Właśnie
„to jest epoka, podobna do tey, kiedy *Hugonotów* wypę-
„dzono z *Francyi*; którym, gdyby była *Polska* data na ów
„czas schronienie, miałyby kunsztu, fabryki, i rękodzieła,
„tak, jak je ma dzisiay *Anglia*, *Holandya*, i *Prusya*.

Oraczewski.

Z Wiednia d. 2. Marca. Po przybyciu kuryera z *Szyfto-
wy*, Cezarz z Arcy-xiążęciem *Francijskim* udał się do xię-
cia

cia de Kaunitz, konferował z nim długo, i wyjechał z twarzą wesołą. Najswieższe wiadomości z *Stambulu*, potwierdzają przygotowania, które się tam do nowej czynią wyprawy. — Sultan, jako najwyższy *Kalifa*, ogłosił wojnę dzisiejszą za wojnę religii. Każdy młodzieniec, od 15. roku, ma się zaciągać do służby wojskowej; każdy żołnierz, podwoyną odbierze płacę. Flotta, 70. okrętami ma być pomnożona; 10. tysięcy marynarów zawerbowano do służby morskiej na *Archipelagu*; jedna dywizja z tej floty, wyniszczyć ma wkrótce na *Archipelagu*, i zmocnioną będzie przez eskadrę *Algierską*. — Sultan, odrzucił wszystkie, czynione sobie przez *Moskwę* propozycje. Ogłoszenie wojny dzisiejszej, za wojnę religii, tak wielkie na umysłach *Turków* uczyniło wrażenie, iż z *Azji* żołnierze kupami do wojska przybywają. Do tej wiadomości przydają: iż flotta *Angielska* na czarnym morzu pokazać się ma. W *Szysztowie*, okazują się nowe trudności, w dokonczeniu rozpoczętych negocjacji.

Piszą z *Katalonii* i z *Arragonii*: iż dwie te *Hiszpańskie* prowincje, napełnione są arystokratami francuzkimi, którzy tam, przed zapalem ludu schronili się; 300. bogatych rodzin, wyprowadziło się z samego miasta *Perpignan*, a to od nocy 5. Grudnia, w której się wojna domowa zaczęła. — W ostatnim zamieszaniu w zamku *Thullerie* uważano, iż większa część kobiet, była przebranych za przekupki najwięcej z okolic pałacu rojal; nie można zatem tłum nierządnych i zapłaconych za to kobiet, brać za wolę i sprawę ludu. — Dnia 1. Marca, cały *Paryż*, w nowym widział się zamieszaniu, a to przez następujący przypadek. P. de Court, kawaler s. *Ludwika*, przyszedł do zamku *Thullerie*, i chciał koniecznie wniknąć do pokojów *Delfina*: gdy się o to domagał, wypadł mu z pod sukni mały kordełas, który wzięto za pugił: przytrzymanym natychmiast został, i zaprowadzonym do dystryktu; tam gdy go się zapytano, odpowiedział: iż broń tę, zwyczajnie przy sobie nosił, od czasu, jak się tylko dzisiejsze zaczęły rosterki; lecz że przez żaden sposób używać jej inaczej nie myślał, jak tylko dla własnej obrony; rzecz ta, wkrótce zapewne objaśnioną zostanie.

Z *Bruxelli* d. 27. Lutego. Interessa prowincjów naszych, zamiast układania się, coraz są w większym zawikłaniu, i trzeba będzie wiele roztropności i stałości, żeby je do szczęśliwego przywieść ugodzenia. Partye, do najwyższej między sobą przyszły zawziętości: *Vonkistoci*, czyli stronicy demokracji, otwarcie z rojalistami złączyli się. Ci, którzy w partyi *oligarchii* trwają, sprzeciwiają się obydwom stronom; ztąd rosterki i zamieszania. Rząd traktował z stanami *Brabankiem* o przywrócenie rady prowincji; stany, chciały koniecznie zatrzymać członki, które im są przychylne, przeciwnie zaś wyłączyć tych, którzy stracili ufnosć publiczną, przez przychylnosć do ustaw zmarłego cesarza. Zamiar ministra pełnomocnego był wcale opaczny; i gdy nakoniec rozumiano, że się umysły pojednały, stany odrzuciły przysięgę wyznaczonych konfiliarzy. — Dnia 24. Lutego, gdy nad tym rozważano obiektem, mnostwo ludu, z podniecenia jak mówią *rojalistów*, przedziera się przez warty, przybywa aż do sali stanów, otwiera drzwi z trzaskiem, przerywa sesję, oświadczając stanom, iż lud nie uznaje ich więcej za swoich reprezentantów; do tej deklaracji, przydano osobiste obelgi, osobom demokracji najnienawistniejszym. Tłum rozruchanego społeczeństwa rozsyłał się po ulicach, tłukąc okna w domach osób, składających stany, i wołając *vivat Leopold*, *vivat wolność*. Hrabia *Mercy d'Argenteau*, nadaremnie starał się ich usmierzyć: znaczniejsi z strony demokracji wodzowie, podali mu memoriał

pod imieniem towarzystwa przyjaciół dobra publicznego, w którym się domagają, ażeby mieć mogli reprezentantów, wolnie obranych, i na czas określony, na miejscu dawnych stanów, które usność jego straciły. Następujący nocy demokraci wpadli do klasztorów *WW*. między kapucynów, dominikanów, bernardynów, i minimów, krzywdząc zakonników i pustosząc klasztory. Obawiać się należy, ażeby zawzięte na przeciw sobie strony, na nowo w tych prowincjach domowej nie zapaliły wojny.

Z *Londynu* d. 25. Lutego. Przed kilką dniami, niejaki P. Kemp kupił stary jeden okręt w ostatniej wojnie na *Hiszpanach* zdobyty; gdy go na sztuki rozbierać zaczęto, znaleziono między balkami, wiele ukrytych szyn czystego złota; człowiek ten, który prócz tego był już bogatym, tym nadzwyczajnym przypadkiem uyrzał majątek swój do 60. tysięcy czerwonych zł: pomnożony. Twierdzą, iż na zapytanie, od dworu *Berlińskiego* uczynione: jakie kroki *Anglia* przedsięwzięć w dalszym ciągu wojny między *Moskwą* i *Portą*? dwór nasz miał ostateczną dać odpowiedź: iż wkrótce 40. okrętów na bałtyckie; 12. zaś na czarne morze wyniędzie.

Z *Rzymu* d. 19. Lutego. Mówią, iż zgromadzenie narodowe *Francuzkie*, mieszkającego tu od dawna posła swego kardynała *de Bernis* odwołać pragnie, na miejscu zaś jego ma być wysłany kardynał *de Brienne*. List pasterski oycas. do biskupów francuzkich ułożony był ręką samego papieża. Ma być pisany z największą przezornością i mądrością. Pralat *Stay* tłumaczy go na język łaciński.

Z *Paryża* d. 28. Lutego. Zgromadzenie narodowe, czyli *Seym Francuzki*

Sesja d. 24. Lutego zaczęła się czytaniem raportu od departamentu *du Gards*, który donosi, iż dla uspokojenia rozruchów, wysłał do *Usés* 300. ludzi z gwardji narodowej. — Sesja dnia 25. była nader burzliwa; rzecz szła o ustanowienie prawa, dla członków panującej dynastji, względem wyjeżdżania ich za granicę, tudzież dla emigrantów; po długich i żwawych sporach, decyzja projektu odłożona do przyszłego poniedziałku. — Na sesji d. 1. marca, deputacya konstytucyjna przyniosła projekt, tyczący się uszanowania winnego Prawu. — P. *Chapelier*, zabrawszy głos, tak mówił: „W burzliwym przeysciu, z niewoli politycznej „do konstytucji wolnej, nieład, jest prawie nieuchronny. „Byłoby rzeczą niesprawiedliwą, obrażać się tym; byłoby „rzeczą nie rozsądną, tracić dla tego nadzieję; im bardziej „lub zbliża się do stanu narodu wolnego, tym bardziej czuje „potrzebę porządku i spokojności. W tym to właśnie „momencie należy prawdy te ogłosić: teraz to trzeba dać „uczucie ludowi: iż istność najszlachetniejsza i najszczęśliwsza na ziemi, jest to człowiek wolny, który się opiera „wszystkim arbitralnym nakazom, a który nigdy nie opiera się prawu. Słusznie despota powiedział: iż społeczeństwo, bez posłuszeństwa utrzymać się nie może: bezwątpienia, należy być posłusznym: lecz dzika despoty pycha, „myliła go w przystosowaniu tego prawidła; chciał on, ażeby „lud, zginał niewolniczą głowę pod jarzmem gwałtu i „przywidzenia; nie wiedział, że przed prawem tylko sam „mym zginać powinien. głowę szlachetną i wyniosłą.” — Po niektórych sporach, prawo w następujący uchwalone spósob = *Zwierchnosć najwyższa*, gdy jest jedna i nierozdzielna, gdy należy do całego narodu; żadna zwierchnosć powiatowa, żaden trybunał, żaden udział pod jakimkolwiek bądź nazwiskiem, żaden nakoniec obywatel, nie może wyrządzać władzy najwyższej zwierchności, lecz stosownie do przepisanych i przepisanych mających prawidła, będzie miał prawo czynienia swoich przełoża.